
Taniec liberatury. Esej performatywny w formie dialogu nieplatońskiego z nutą nie-widzialnych ingredencji

Katarzyna Bazarnik, Zenon Fajfer

TEKSTY DRUGIE 2022, NR 1, S. 333–348

DOI: 10.18318/td.2022.1.20 | ORCID: Katarzyna Bazarnik – 0000-0003-2629-6850
Zenon Fajfer – 0000-0002-5310-3308

Katarzyna Bazarnik, dr hab., prof. w Instytucie Filologii Angielskiej UJ, redaktorka serii „Liberatura” w Korporacji Ha!art, współzałożycielka Czytelni Liberatury, współautorka pierwszych książek liberackich i o liberaturze, tłumaczka, badaczka twórczości J. Joyce’a, redaktor naczelna „Studia Litteraria Universitatis Iagellonicae” (od 2021 r.). Ostatnio opublikowała monografię *Liberature. A Book-bound Genre* (2016); współredagowała *Refresh the Book. On the Hybrid Nature of the Book in the Age of Electronic Publishing* (2021). Kontakt: k.bazarnik@uj.edu.pl

Zenon Fajfer, poeta, dramatopisarz, twórca i teoretyk liberatury – jednego z nurtów współczesnej awangardy literackiej. Wraz z K. Bazarnik autor książek *Oka-leczenie* (prototyp 2000, wyd. 2009) i *(O)patrzanie* (2003), autor m.in. tomów poezji *Spoglądając przez ozonową dziurę* (2004), *dwadzieścia jeden liter / ten letters* (2010), *Powieki* (hipertekst emanacyjny, 2013), *Widok z głębokiej wieży* (2015). Ostatnio opublikował poemat dramatyczny *Odlot* (2019). Kontakt: zenkasi@wp.pl

*To może zaczniemy od początku, od pisma.
Tobie chyba lepiej będzie w czymś prostym; siebie ubrałam w kursywę.
A może wolałbyś na odwrot?*

Obawiam się, że odwrot jest już niemożliwy.
Prędzej wprowadzą nam wielką reformę pisowni.
Pismo prawdziwie narodowe, bez obcych naleciałości i skrzywień.

*Rozpoczynanie od początku obarczone jest jednak pewnym ryzykiem.
Więc może zaczniemy od przestrzeni?
Ta wydaje się bardziej neutralna.*

**Rozumiem, że tak tylko mówisz, ale o przestrzeni tak nie myślisz.
Wszystko, co razem stworzyliśmy, jest tego zaprzeczeniem.
Inaczej nie wychodzilibyśmy do świata z „trójskrzydłowym” *Oka-leczeniem*.**

*Oczywiście, że nie, w liberaturze przestrzeń nigdy nie jest neutralna.
Znaczy tyle, co słowa, choć inaczej.
W każdej książce trochę inaczej.*

Liberatura to wolność, jak kiedyś napisałaś.
„Wolność, otwartość artystyczna, przekraczanie granic...”
Czy dzisiaj nie brzmi to jak baśń o księżkach z Księstwa Utopii?

*Nadal tak myślę, mimo że „przekraczanie granic” brzmi teraz inaczej.
Może wielka reforma pisowni jeszcze przed nami, ale...
Pełzającej reformy słownika już się doczekaliśmy.*

Ekran w Ministerstwie Miłości zawiesił się z wrażenia.
Te nowe media!
Chociaż... liberaturą dowiedliśmy, że książka też jest nowym medium.

*Od nowej strofy – uwaga! – medium wyzwalającym i wciąż niebezpiecznym.
Mógłbyś wytatuować sobie w widocznym miejscu:
„Wymyśliłem książkę na nowo”.*

Dlaczego w widocznym, raczej wolę zakrywać.
Odkładając żarty na bok, inną maszynę drukarską już nam serwisują.
Druk, jak z *Kolonii karnej*, jakiego świat nie widział.

*Senny koszmar artysty totalnego – właśnie spełnia się, tylko inaczej.
Sam też kiedyś napisałeś Dziecko z drukarki 3-D.
Jest w tym wierszu wizja jeszcze nowocześniejszego horroru.*

Ocali nas... co nas ocali...? nie wiem...
Rozmawiamy o liberaturze, a wychodzi, że książką może być...
Człowiek, istota niepoczytalna.

Łyczek „orzeźwiającego ozonu”?

O przestrzeni mówić przestrzenią, o niewidzialnym – niewidzialnie.

Mówienie formą... czy to spełniony sen o jedności treści i formy?

Łabędzi śpiew mimetyzmu w nowym wydaniu – interaktywnym.

Wracając do mojej szklanej księgi Hioba, którą przed chwilą cytowałeś...

Spoglądając przez ozonową dziurę było wyzwajające.

*Ale masz na myśli swoje wyzwolenie czy czytelnika?
Bo to nie zawsze idzie w parze...
A jeśli czytelnik nie wyciągnie przezroczystego dzina z butelki?*

Yhm... to może wyciągnie czytelniczka?
Tradycyjnej książki też nie musi nikt otwierać.
Uważam, że czytelnicy mogą wszystko – na własną odpowiedzialność.

Ostrożnie, zmiana szyku! – liczba słów niezmienna.

Pytasz, co to za menuet?

Czy nie najwyższa pora mówić o liberaturze poprzez przestrzeń i ruch?

Doskonale cię rozumiem, ale złapałem zadyszkę...

W tym tańcu czas i tempo narzucają czytelniczy.

Wyczuwam w tym sonetriksie rytm *Odlotowych* sonetów hybrydowych.

*Kwitnąco wyczuwasz, te przestrzenne sonety odświeżyły nobliwą formę.
Może taki performatywny tekst też coś zmieni w akademickim pisaniu?
Wszystko musi podlegać standaryzacji?*

Najlepszy przykład filozofii, z której udało mi się dwa razy wynurzyć.
Kiedyś otwartej na różnorodność form, stylów mówienia.
Bez przypisów i bibliografii.

*Objętość mierzona w znakach to abstrakcja, obca doświadczeniu.
A książka ma swoją cielesność, potrafi mówić nawet pustymi stronami.
Albo rozwijającymi się, jak twój Balkon.*

O takich niewerbalnych metaforach moglibyśmy długo.
Odpornych na digitalizację...
Jednak *ten letters* pokazuje, że liczenie też nie jest nam obce.

*Niewerbalnych metafor znalazłoby się więcej.
Ale dotarliśmy do ostatniej strofy, czas na twój poetycki wynalazek.
Pomówmy o tekstach niewidzialnych, czy raczej nie-widzialnych...*

One zrodziły się z chęci doświadczenia w poezji stanów granicznych.
O czym nie można mówić, to trzeba... zainscenizować?
Stworzyć inny wymiar tekstu.

*Akrostych szkatułkowy, wiersz emanacyjny, poetyckie fraktale...
Nasz syn nazwał Powieki labiryntem z przesuwającymi się ścianami.
Jednak ty najczęściej mówisz o „emanacjach”.*

Każde określenie mówi coś istotnego, ale najpierw była iluminacja.
Zobaczyłem słowo, z którego emanują nowe słowa, a z nich kolejne.
Tak widzę świat.

*Dlatego mówisz o wierszach widzialnych i niewidzialnych.
Pamiętasz, jak zapytano cię, czemu unikasz terminu „wizualność”?
Dobrze, spróbujmy zatem pokazać teraz taki nie-widzialny tekst.*

Ależ właśnie to zrobiłem, przed chwilą wymanowała ostatnia litera!
Ten tekst nie może być wizualny, skoro jest nie-widzialny.
Szukajcie, a znajdziecie.

Abstract

Katarzyna Bazarnik, Zenon Fajfer

JAGIELLONIAN UNIVERSITY, ACADEMY OF FINE ARTS IN KRAKÓW

The Dance of Liberature: A Performative Essay in the Form of a Non-Platonic Dialogue with a Hint of Non-Visual Ingredients

In this fourteen-page-long dialog on liberature, the interlocutors show how words are inextricably rooted in space. Liberature is a term proposed by Zenon Fajfer to refer to a literary genre that combines text and its material substrate into a meaningful whole.

Keywords

liberature, performativity, the visuality of text, emanationism, poetry